Rok 2. №. 155. Sosnowiec, czwartek 7 lipca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Przed rewizją twierdz niemieckich na pograniczu Polski

BERLIN, 6. 7. Na rzeczoznawców wojskowych aljanckich, którzy wspólnie z gen. von Pawelsem mają dokonać sprawdzenia stanu zburzonych fortec wschodnich, powołani zostali ze strony Francji mjr. Durand, a ze strony Belgji mjr. Fulin.

Po powrocie z podróży inspekcyjnej spiszą oni wspólny protokuł w 2 ch egzemplarzach, z których jeden wręczony zostanie konferencji ambasadorów, a drugi rządowi Rzeszy.

Termin rozpoczęcia podróży, do której prasa nie została dopuszczona, utrzymany jest w tajemnicy.

Napady Stahlhelmu na robotników polskich.

KATOWICE, 6,7. Ze Śląska Opolskiego donoszą o nowych wypadkach teroru, dokonywanego na polakach przez Stahlhelm.

W okolicy Bytomia i Rorborek pobito kilku polaków, pochodzących z tamtych okolic. W pobliżu Zabrza także pobito 2 polaków, Klyta z Rokietnicy i Gladnera Maksa z Miechowic.

Projekt wysadzenia w powietrze Czerezwyczajki.

MOSKWA, 6.7. Agencja unji sowieckiej donosi, że dnia 3 lipca czerezwyczajka wpadła na trop 3 szpiegów terroryatów, którzy zamierzali wysadzać w Moskwie gmach czerezwyczajki.

Na czele tej szajki stała znana monarchistka Sacharczenko-Schulz. Pomocnikami jej byli dwaj zwolennicy grupy Sawinkowa, Oberput, który w Finlandji kierował terrorystyczną służbą wywiadowczą i Woznesenski. Po nieudanym zamachu na gmach czerezwyczajki spiskowcy uciekli do smoleńskiej guberni, gdzie zostali otoczeni przez straże czerezwyczajki i zastrzeleni w czasie wymiany strzałów karabinowych. Podczas walki zostali ranni: pewien robotnik, gospodarz i członek milicji sowieckiej. Szofer, wiozący spiskowców, oraz jego pomocnik zostali ciężko ranni za to, że wzbraniali się wieźć dalej terorystów.

Historja śmierci awanturnika-prowokatora.

RYGA, 6.7 „Siegodnia“ donosi, że zastrzelony przez agentów G. P. U. uczestnik spisku, który miał na celu wysadzenie w powietrze centrali G. P. U. w Moskwie, Oberbut, był znany ze swojej awanturniczej przeszłości. Właściwe jego nazwisko brzmi Upenis, jest on z pochodzenia łotyszem, który współpracował w charakterze agenta-prowokatora G. P. U.— Oberput w swoim czasie należał do organizacji Sawinkowa i przebywał w Warszawie, skąd kilkakrotnie udawał się do Rosji sowieckiej i tam zdradzał tajemnice. Na skutek jego zeznań rozstrzelano w Moskwie, Petersburgu i innych miastach mnóstwo osób, należących do organizacji przeciwbolszewickich. Oberbut ogłosił następnie w prasie rodzaj wspomnień, w których z całym cynizmem przyznawał się do swej prowokatorskiej działalności. Przeniósłszy się na teren Finlandji, Oberbut rozgłaszał, że ma zamiar opublikować dokumenty, kompromitujące w wysokim stopniu moskiewską G. P. U. i proponował redakcjom nadesłanie odpowiednich materjałów. G.P.U., jak mówił, ofiarowało mu 125,000 rb. w złocie i 1000 rubli pensji miesięcznej. pod warunkiem niepublikowania tych materjałów.

W walce z handlem żywym towarem

nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 6. 7. Do ministerjum sprawiedliwości wpłynął już zaopinjowany przez radę prawniczą projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o karach za handel kobietami i dziećmi.

Projekt ten realizuje postulaty konwencyj międzynarodowych w sprawie zwalczania handlu żywym towarem, rozszerza ochronę prawną nawet poza granicę tych konwencyj, tudzież zaostrza znacznie represje karne w porównaniu z obecnem ustawodawstwem.

Ujęcie groźnego bandyty.

WILNO, 6.7. Władze śledcze w Wilnie na mocy otrzymanych informacji zarządziły obławę, mającą na celu ujęcie groźnego bandyty niejakiego Kazimierza Sakowicza, skazanego w r. 1920 przez sąd doraźny na karę śmierci. Sakowicz i jego towarzysze dokonali szeregu mordów i rabunków.

Towarzysze Sakowicza skazani jednocześnie z nim na karę śmierci zostali swego czasu straceni, Sakowicz natomiast zdołał zmylić czujność straży i zbiegł z więzienia na Antokolu, poczem przedostawszy się na terytorjum Litwy zamieszkał w Kownie. Obecnie w związku z licznym zjazdem pątników przedostał się do Wilna w dniu 1 b. m. Dziś został ujęty.

Napad bandycki pod Kołomyją.

LWÓW, 6.7. Gościńcem między Pawiną a Kołomyją jechali wczoraj kupcy Dawid Kamfor, Samuel Szirmann, Hersz Heiss, Moses Buchhalter, Majer Sandelman, Lejba Kajsz i wieźli ze sobą większą gotówkę w walizkach. W pewnym momencie wypadło z lasu kilku osobników. którzy zażądali oddania im pieniędzy. Kupcy stawili opór, rozpoczęła się formalna walka, padło kilka strzałów, w rezultacie Dawid Kamfor został zabity, a 3-ch innych kupców zostało rannych. — Pozostali zdołali uciec z pieniędzmi. Bandytów spłoszyły nadjeżdżające fury, Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i ustaliła, że bandyci nazywają się Władysław Markus i Bazyli Poskórnicki. Dotychczas nie zdołano ich ująć.

Pisma donoszą, że...

— Prezydentem m. Warszawy został wybrany inż. Zygmunt Słomiński.

— Posłem sowieckim w Warszawie będzie mianowany Słomiannikow, bułgar z pochodzenia.

— Rada ministrów francuskich postanowiła zwrócić się do izby o kredyt 5 miljonów franków na zapomogę dla budowy aeroplanu, który ma odbyć podróż Paryż—Nowy Jork.

— Na lotnisku mokotowskiem zdarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie samolot, prowadzony przez porucznika pilota Paczewskiego z 1 pułku lot. rozbił się doszczętnie. Obserwator Szylin doznał złamania lewej nogi, por. Paczewski wyszedł bez szwanku.

— Król Ferdynand bułgarski napisał pamiętniki, zastrzegł sobie jednak ogłoszenie ich dopiero po śmierci.

— Według opinji znawcy zagadnień rolniczych, b. ministra Gościckiego, tegoroczne urodzaje zapowiadają się dość dobrze, chociaż deszcze wyrządzają szkody i opóźnią zbiory o 2 do 3 tygodni, a więc do końca lipca.

— Wylew Wołgi przybrał bardzo poważne rozmiary. Znaczne przestrzenie nizinne zalane zostały przez wodę. Kilkanaście mostów, m. in. most na na trakcie Rybińsk — Mołoga, zostały zerwane.

— Zakończony został strajk robotników budowlanych w Warszawie. Zarówno robotnicy budowlani jak i malarze przyjęli 25 procent podwyżki płac. Malarze wznowią pracę 6 b. m., robotnicy budowlani przystąpili już do pracy.

— Belgijskie szlifiernie djamentów wstrzymały pracę, aby ułatwić zbyt zapasów oszlifowanych djamentów. Skutkiem tego w Antwerpji 15.000 ludzi pozostanie bez pracy.

— W okolicy Odessy szalała trąba powietrzna, która wyrządziła ogromne szkody. Na morzu rozbitych zostało wiele żaglowców, przyczem zginęło przeszło 20 osób. Na zakręcie jednej z ulic wykoleił się wóz tramwajowy, zapełniony ludźmi, którzy schronili się przed burzą. Zabitych zostało 6 osób, 10 było ciężko rannych, a 33 lżej.

— Z Konstantynopola donoszą, że z okazji spodziewanych odwiedzin prezydenta Tureckiej Republiki ma być zmieniona nazwa Konstantynopola na nazwę „Mustafa Kemal“.

— Rząd projektuje w jesieni sprowadzenie do kraju biblioteki polskiej w Rapperswilu.

Omawiane jest sprowadzenie przy tej okazji do Polski serca Kościuszki z tem, że zostałoby ono, jako relikwie narodowe, złożone w Warszawie, najprawdopodobniej w katedrze św. Jana.

— W mieście Tours we Francji z niewiadomych powodów wybuchł nagle pożar w pięknej willi, zamieszkanej przez kapitana Leloup wraz z rodziną.

Pożar zniszczył doszczętnie całą willę, a kapitan Leloup, jego żona, dwoje dzieci, tudzież służąca, padli ofiarą płomieni. Ciała ich znaleziono w stanie zupełnie zwęglonym.

— W miejscowości Waljew w Jugosławji podczas zebrani wyborczego zabite zostały 4 soby, a 50 odniosło cięższ lub lżejsze rany.

— W czasie walki byków Madrycie zabity został prz byka matador Gawira,

— U aresztowanego w Paryżu żebraka znaleziono 17.00 franków, a ponadto duże sum w dolarach.

— W czasie zgromadzeni oficerów garnizonu wiedeńskie go, gdy zebrani zaintonowa „Pieśń pracy“ 2 oficerów de monstracyjnie nie podniosło si z krzeseł. Doszło do bójk obu oficerów siłą usunięt z sali.

Giełda.

Warszawa, 6 7.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.44
Paryż 35.04
Wiedeń 128.88
Praga 26.50½
Włochy 49.20—49.05
Szwajcarja 172.20
Dol. War pryw. ob. 8.92½

Tendencja dla Włoch słab sza reszty utrzymana.

Akcje.

Warszawa, 6.7

Bank Dyskontowy 130,00
Bank Handlowy 6,70
Bank Polski 138,00 — 135,25 — 136,50
Bank Zw. S. Z. 76,50
Częstocice 2,65
Cukier 4,15 — 4,05
Węgiel 85,50 — 89,00 — 86,00
Nobel 51,50 — 50,00
Cegielski 37,00— 37,50 — 37,00
Lilpop 24,40 — 25,00 — 24,50
Modrzejów 8,00 — 7,80
Ostrowieckie 70,00
Norblin 160,00
Rudzki 2,15 — 2,20 — 2,08
Starachowice 51,00 — 52,00 — 51,00
Zawiercie 32,25 — 32,50 — 31,75
Zyrardów 16,75 — 16,00
Borkowski 3,10

Tendencja mocna.

Giełda zbożowa.

Poznań, 6.7.

Żyto 49.25—50.25
Pszenica 50.25—53.25.
Jęczmień 46.00 — 48.00
Owies 40.50—41.50
Ospa pszenna 27.00
Ospa żytnia 31.00 — 32.00
Mąka żytnia 70 proc. 72.00
Mąka żytnia 65 proc. 73.50
M. pszenna 65 proc. 77.75 80.75
Wyka 32.00 — 34.00
Peluszka 31.00 — 33.00
Łubin żółty 23.50—25.00
Łubin niebieski 22.50—24.00

Tendencja na żyto mocna, dla reszty spokojna.

Próby odzyskania popularności.

Dzięki mądrej i przewi- ującej polityce finansowej becnego rządu a zwła- zcza dzięki rozumnie sto- owanej oszczędności — oszczycić się może skarb naczneni nadwyżkami bud etowemi, które w obecnej hwili osiągnęły sumę zwyż 00 miljonów złotych. Nad- yżki te — jak to z do- wiadczeń czynników rzą- owych wiadomo — mają yć przeznaczone na pod- iesienie obniżonych przez oprzednie rządy pensji u- zędniczych, a ponadto na nne, nie cierpiące zwłoki otrzeby państwowe.

Jest rzeczą jasną, że ropozycje co do zużycia adwyżek budżetowych, inny wyjść od rządu i ie dlatego bynajmniej, że zięki jego zapobiegliwości zyskane one zostały, ale oprostu dlatego, że jest o w pierwszym rzędzie prawnieniem przysługują- em władzy wykonawczej, tórej jeżeli się jej obalić ie chce, lub nie może, ozostawić należy zupełną wobodę użycia uzyskanych rzez nią nadwyżek wzgl. zekać na stosowne pro- ozycje z jej strony. Taki sus przyjął się w wiel- ich demokracjach Zacho- lu i parlamenty tych kra- ów ściśle ten zwyczaj ob- erwują. Nasz sejm, który ubi bardzo wydatnie ko- rzystać (nie zawsze szczę- śliwie) z przyznanego mu w konstytucji prawa inicjatywy, postanowił rozparcelować uzyskane z trudem nadwyżki na rozmaite korzystne z partyjnego punktu widzenia cele. Realizacja tych zamysłów ma według chytrych planów partyjnych głowaczy przyczynić się do odzyskania niepowrotnie — zdawałoby się — utraconej popularności wśród szerokich mas. To też wnioski (nawet nagłe) z projektami zużycia nadwyżek sypią się, jak z rękawa; każda partja zdążyła już wypracować odpowiedni projekt który ma nawet zapewnioną większość, co w tych warunkach jest zupełnie zrozumiałe. Jak widzimy istnieją sytuacje, w których partje nawet najbardziej przeciwstawne potrafią wobec pełnego koryta współdziałać w pełnej zgodzie i harmonji — może dlatego właśnie, że jest ono dla nich niedostępne.

Inaczej sobie chyba nie można wytłumaczyć tego niezwykłego zjawiska zgodnej współpracy tak trudnej do osiągnięcia w zwykłych warunkach.

Jesteśmy pewni, że rząd posiada dostateczną siłę, by się bez trudu przeciwstawić tej zjednoczonej ofensywie, zmierzającej do odzyskania za rządowe pieniądze utraconej popularności.

Eksperci ligi narodów proponują osuszenie Polesia

Koszta wyniosłyby 421 miljonów złotych.

Komisja ligi narodów dla spraw komunikacji i tranzytu opublikowała memorjał komitetu ekspertów w sprawie osuszenia bagien Polesia, oddany do dyspozycji rządu polskiego.

Memorjał rozpoczyna się ogólnym opisem geograficznym tego rozległego terytorjum. Powierzchnię polskiej części Polesia obliczają eksperci na 4,227.800 hektarów, a łącznie z sąsiedniemi terenami o podobnym charakterze fizjograficznym na 6 miljonów hektarów, czyli 60.000 km. kwadratowych.

Na tym ogromnym obszarze (równym połowie b. Kongresówki) mieszka 1,700 000 ludzi, z czego na właściwe Polesie przypada tylko 880.000. A więc gęstość zaludnienia wynosi zaledwie 21 głów na kilometr. Wyzyskanie ziemi przedstawia się następująco: role uprawne — 27 procent, łąki i pastwiska przeważnie bagniste — 20, lasy również przeważnie bagniste — 32 i wreszcie nieużytki — 21 procent. Powierzchnia bagien wynosi ogółem 1,676.000 hektarów.

Głowną przyczyną zabagnienia Polesia jest zbyt mały spadek wód. Np. spadek Jasiołdy wynosi zaledwie 80 milimetrów na kilometr.

Eksperci wspominają o dawnych próbach osuszania Polesia. Już za czasów królowej Bony zaczęto drenować kraj. W 18-tym wieku za Stanisława Augusta zbudowano „Kanał Królewski". Rząd rosyjski kazał zbudować trochę kanałów, ale przeważnie we wschodniej części Polesia. Wszystkie wydatki opłacały się sowicie, bo zwiększała się wydajność pastwisk, polepszała się jakość drzewa i t. p.

Dalej opisują eksperci sposoby, jakich należałoby użyć celem osuszenia jak największej części Polesia. Podkreślają, że praca musi być prowadzoną planowo, by woda usunięta z pewnych terenów nie zalewała innych.

Najbardziej pożytecznem byłoby zwiększenie spadku Prypeci na całej jej przestrzeni. Mażnaby to osiągnąć przez obniżenie poziomu Dniepru u ujścia Prypeci, a więc na terytorjum rosyjskiem, lub przez wyrównanie biegu i pogłębienie koryta Prypeci między Pińskiem a granicą rosyjską. Praca byłaby ułatwiona, gdyby się udało skierować część wód, wpływających obecnie do Prypeci, do Bugu przez odpowiednie rozmieszczenie tam i kanałów w kilku miejscach,

Ogólne koszta tych robót wynosiłyby według pobieżnych obliczeń 421 miljonów złotych. Zdrenowanie 1 i pół miljona hektarów kosztowałoby 225 miljonów złotych, kanał Bug—Dniepr 40 miljonów i t. p.

Proces przeciw jen. Zymierskiemu.

Rozprawa przeciw jen. Żymierskiemu i pułk. Mączewskiemu, rozpoczęła się we wtorek o godz. 10.15 rano. Przewodniczący jen. Bronisław Sikorski, oskarża prokurator pułk. Rumiński, jen. Zymierskiego broni adw. dr. Szurlej, pułk. Mączewskiego adw. Wyrostek.

Przewodniczący przystępuje do sprawdzenia personaljów oskarżonych.

Jen. Zymierski oświadcza: „Nazywam się Michał Zymierski, urodziłem się w Krakowie w r. 1890, wyznania katolickiego, kawaler, zawodowy oficer, ukończyłem 8 klas gimnazjalnych, 4 kursa uniwersyteckie, studja prawnicze, studja handlowe, szkołę oficerską przed wojną i szkołę wyższą wojenną po wojnie. W r. 1910 wstąpiłem do drużyn strzeleckich".

Osk. pułk. Mączewski oświadczył: „Urodziłem się w Mędrzewie, w Małopolsce w r. 1895, jestem wyznania katolickiego, ukończyłem gimnazjum klasyczne, szkołę nauk politycznych i wyższą szkołę handlową w Warszawie. W r. 1914 wstąpiłem do Legjonów, a jeszcze w r. 1910 do drużyn strzeleckich".

Następnie przewodniczący przystąpił do zaprzysiężenia asesorów, poczem udziela głosu prokuratorowi. Prokurator wnosi o zarządzenie tajności rozprawy, przy ewentualnem rozpoznawaniu kwestji „Mobu" w sprawie wyrobu masek i nadania pewnych odznaczeń zagranicznych jen. Zymierskiemu.

Jen. Zymierski i obrońca jego adw. Szurlej sprzeciwiają się temu wnioskowi. Sąd odroczył wydanie decyzji w tej sprawie, aż do rozpoczęcia postępowania dowodowego.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia, prokurator zaznacza, że w niniejszej sprawie zaszedł przykry incydent, mianowicie przed opublikowaniem aktu oskarżenia na rozprawie, pewne pisma podały go w dokładnem streszczeniu. Jest to przestępstwo karne. Wobec tego prokurator prosi przewodniczącego o ustosunkowanie się do tej kwestji.

Przewodniczący zwraca się do obecnych na sali przedstawicieli odpowiednich pism, stwierdzając, że przedwczesne ogłoszenie aktu oskarżenia, jest przestępstwem, przewidzianem w art. 264 wojsk. k. k., w razie powtórzenia się tych incydentów, przewodniczący zaznacza, że będzie zmuszony jąć się energiczniejszych środków. O godz. 10.40 prokurator począł odczytywać akt oskarżenia, który w skróceniu podaliśmy wczoraj.

Akt ten jest zarazem ciężkiem oskarżeniem całej gospodarki przedmajowej ministerjum spraw wojskowych.

Pieniądze, wyciskane z ludności, rozkradano w haniebny sposób całemi latami. Budowano za nie fabryki, zakładano banki, a udział w tej manipulacji brał udział poseł enpeowski Popiel, ktory w jednym tylko 1925 r. „zarobił" około 100 tys. zł. na dostawach dla wojska.

Niestety poseł Popiel nie siedzi dotąd w kryminale...

Proces ten, podobny do procesu Bartoszewicza, odsłania w całej ohydzie rany, toczące organizm państwa od chwili ogłoszenia niepodległości.

Co grozi oskarżonym?

Jen. Żymierki oskarżony jest o działanie na szkodę powierzonego mu mienia skarbowego z art. 5 i 78 kod. karn.

Jen. Zymierskiemu grozi od 4 — 8 lat ciężkiego więzienia z wydaleniem z wojska i pozbawieniem orderów. Co się tyczy pułk. Mączyńskiego, to za przekroczenie władzy w chęci zysku, grozi oskarżonemu od roku do 6 lat więzienia.

Odczytanie aktu oskarżenia trwało z 20 minutową przerwą do godz. 3 ej min. 15 popoł., poczem przewodniczący jen. Sikorski zamknął posiedzenie.

Uczenica ofiarą handlarzy żywym towarem.

Policja stanisławowska zaalarmowana została wypadkiem zagadkowego zniknięcia uczennicy 6 tej klasy gimnazjum, Ireny Cześlikówny. Sledztwo ustaliło, że Cześlikównę łączyły bliższe stosunki z niejakim Juljanem Krzeczunowiczem, podającym się za właściciela dóbr we Wschodniej Małopolsce, a będącym w istocie zwykłym czeladnikiem krawieckim.

Po rozdaniu świadectw w gimnazjum, Cześlikówna udała się na dworzec, gdyż na wakacje miała wyjechać do rodziny w Nadwornej. Miał jej towarzyszyć amant, pragnący rzekomo przedstawić się rodzinie. Od tej chwili ślad Cześlikówny zaginął i od 2 dni bezskutecznie poszukuje jej policja.

Pierwsze dochodzenia policyjne wskazują na to, że rzekomy Krzeczunowicz jest członkiem szeroko rozgałęzionej szajki handlarzy żywym towarem, którzy mają centralę w Łodzi, a operują na terenie Wschodniej Małopolski, szczególnie na Pokuciu.

Krwawy dzień w Łodzi.

Narzeczony położył trupem ukochaną i sam pozbawił się życia. — Zwyrodniały ojciec zabił żelazkiem 7-letnią córeczkę.

Wczorajszy dzień zapisał się krwawo w kronice łódzkiej. Niemal jednocześnie rozegrały się tu na tle zatargów miłosnych

dwie krwawe tragedje.

Mieszkający przy ul. Obywatelskiej nr. 41, 21-letni robotnik Jan Lewkowicz przed rokiem jeszcze zakochał się w 17-letniej urodziwej Julji Ziemkiewicz, mieszkającej w tym samym domu na 2 piętrze.

Lewkowicz od dłuższego czasu składał sobie pieniądze na ślub z ukochaną.

Wczoraj zwrócił się wreszcie do rodziców Julji z prośbą o jej rękę. Rodzice jednak

stanowczo odmówili,

oświadczając, że musi ona czekać swej kolei. Najpierw muszą wyjść zamąż starsze jej siostry.

Zrozpaczony Lewkowicz postanowił wówczas rozstać się ze światem.

Po południu przyszła do mieszkania Lewkowicza jego narzeczona, by się z nim rozmówić.

Gdy w toku rozmowy Lewkowicz oświadczył jej, że chce popełnić samobójstwo, dziewczyna wyraziła gotowość

umrzeć z nim razem.

Po dłuższem sam na sam, Lewkowicz ustawił ją pod ścianą, sięgnął po rewolwer i dał do niej

kilka strzałów w głowę.

Ziemkiewiczówna padła trupem na miejscu, zalewając się krwią.

Zabójca skierował następnie lufę rewolweru do siebie i dwoma strzałami

w głowę i serce

położył kres swemu życiu.

Następnie potworna scena rozegrała się w mieszkaniu 44-letniego robotnika Antoniego Cieślaka przy ul. Pięknej 63.

Cieślak, powodowany zazdrością, wszczął ze znacznie młodszą swą żoną sprzeczkę w czasie której rzucił się na nią

z siekierą w ręku.

W obronie matki stanęła 7-letnia ich córeczka, Natalja. Dzięki temu matce udało się wyrwać z rąk szaleńca siekierę i umknąć z domu.

Wówczas Cieślak w przystępie szału chwycił żelazko do prasowania i rzucił się z niem na swoje dziecko. Wyzuty z uczuć ludzkich zadał dziecku

15 ran w głowę.

Oczywiście dziewczyna skonała wsród potwornych męczarni.

Wyrodnego ojca, który usiłował następnie

poderżnąć sobie gardło,

zakuto w kajdany i pod eskortą policji odstawiono do więzienia.

Tłum robotników usiłował

zlinczować zabójcę.

Policji z trudem udało się rozpędzić wzburzoną publiczność.

Nieszczęśliwa matka na wiadomość o strasznej śmierci córeczki dostała obłędu.

Brak konsekwencji, czy „wyjątek".

Zbiórka „na pomnik Słowackiego".

Od dni kilku w Sosnowcu obok cukierni warszawskiej przyjezdna para sprzedaje żetony z podobizną J. Słowackiego po 1 zł., oświadczając kupującym, że to „na pomnik Słowackiego".

Pomijając już okoliczność, że dotychczas nikt nie projektował wznoszenia pomnika Wieszczowi, chcemy zwrócić uwagę ministerjum na coś, czego my tu zrozumieć nie możemy.

W Warszawie w zbiórkach ulicznych brali udział zawodowi kwestarze i kwestarki, wykonywujący tę czynność za pewne wynagrodzenie, dochodzące nieraz do 50 proc. zebranej sumy.

Temu zawodowemu kwestowaniu władze położyły kres, ogłaszając w prasie komunikat, że osoby, które się będą trudnić zawodowo kwestą na cele dobroczynne, czy społeczne, będę ścigane, karane i coś tam jeszcze.

A jednak zaczyna się robić wyjątki.

Bo przecież jest rzeczą jasną, że ci państwo, sprzedający żetony „na pomnik Słowackiego" w Sosnowcu, jako przyjezdni, muszą spać, jeść, pić i płacić za to z tych sum, które zbiorą od publiczności. Są to więc zawodowi kwestarze, posiadający jednak wszystkie dowody i nawet upoważnienie ministerjum do sprzedaży żetonów.

Przy sposobności zaznaczamy, że wojewoda kielecki, p. Manteuffel, na skutek mego wystąpienia w prasie miejscowej, przed 2 laty wzbronił kwestarzom przyjezdnym płatnym kwestarzom, zbiórki na terenie województwa, pomimo tego, że władze centralne na podobną zbiórkę d a ł y pozwolenie.

Sądzimy, że należy być konsekwentnym i jeżeli się występuje przeciw zawodowemu kwestowaniu wogóle, to wyjątków robić nie wolno, gdyż w ten sposób podrywa się własny autorytet. m.

Jakie zmiany poczyniono w budżecie m. Sosnowca?

Budżet miasta Sosnowca uchwalony przez radę w dochodach zwyczajnych na sumę 2.806.556 zł. 40 gr. w dochodach nadzwyczajnych 5.137.822 zł. w wydatkach zwyczajnych 2.806 556 zł. 40 gr. i w wydatkach nadzwyczajnych 5.137.822 zł. został przez p. wojewodę zatwierdzony z następującemi zmianami:

Zupełnie skreślono dochód z opłat na utrzymanie dróg w kwocie 170.000 zł., z dopłat na budowę dróg w kwocie 100.000 zł. i z opłat na budowę dróg w kwocie 120 000 zł.

Obniżono dochód z opłat od bocznic kolejowych do wysokości 1000 zł.

Wobec obniżenia dochodów o 100 tys. złotych w dochodach zwyczajnych i o 220 tysięcy zł. w dochodach nadzwyczajnych koniecznem się staje obniżenie wydatków budżetowych, a mianowicie:

Utrzymanie w budżecie kredytu na uposażenie sekretarza rady miejskiej i na dodatki dla prezydenta i wice-prezydenta uzależnia się od decyzji ministerjum spraw wewnętrznych na odwołanie magistratu wniosione w tej sprawie.

Obniżono kredyt na utrzymanie pracowników kancelaryjnych rady miejskiej o 804 zł. 48 gr.

Obniżono kredyt na uposażenie członków zarządu miejskiego o zł. 1232 gr. 16 dodatku w wysokości 15 proc. dla ławnika decernenta.

Skreślono kredyt 3.865 zł. na opłacenie wpisów za dzieci pracowników komunalnych.

Obniżono kredyt na uposażenie personelu biurowego przez skreślenie kwoty 7.847 zł. 31 gr. przeznaczonej na dodatek wyrównawczy dla pracowników magistratu.

Obniżono kredyt na prenumeratę pism do wysokości 1.630 zł.

Skreślono kredyt w kwocie 7.500 zł. na opłacenie kąpieli dzieci szkolnych w łaźni miejskiej.

Wstawiono kredyt w kwocie 159.170 zł. na spłatę pierwszej raty pożyczki, zaciągniętej w 1926 r. w wysokości 477.500 zł. na zatrudnienie bezrobotnych z terminem zwrotu w 3 ch ratach, począwszy od 1 maja 1927 r.

Wstawiono kredyt w kwocie 127 500 zł. na spłatę pożyczki, zaciągniętej z kredytów ministerjum robót publ. na zatrudnienie bezrobotnych.

Skreślono kredyt w kwocie 360 zł. na wynagrodzenie sekretarza rady szkolnej za prace pozabiurowe i kredytu w kwocie 600 zł. na zwrot kosztów podróży członków rady szkolnej.

Obniżono kredyt na zakup rekwizytów dla teatrów do wysokości 3.000 zł.

Skreślono 3300 zł. na wynagrodzenie za zastępstwa podczas urlopów.

Obniżono kredyt w kwocie 1.930 zł. na opłacenie wpisów szkolnych.

Obniżono koszty opału do 1.972 zł

Obniżono we wszystkich działach budżetu zwyczajnego kredyty na wydatki nieprzewidziane, do wysokości maksymalnej 0,5 proc. wydatków danego działu.

Wpływ ze składki na koszty leczenia, w kwocie 50.000 zł. uzależnia się od zatwierdzenia przez ministerjum spraw wewnętrznych uchwały o poborze tej składki.

Ponieważ skreślenia dochodów budżetu zwyczajnego wynaszą kwotę zł. 184.000, a wyżej wyliczone skreślenia wydatków wynoszą tylko kwotę zł. 52.702 gr. 45, przy jednoczesnem wstawieniu w wydatkach nowych kredytów w wysokości 286.670 zł. na spłatę rat pożyczki, zaciągniętej na walkę z bezrobociem, celem więc wyrównania niedoboru b u d ż e t u zwyczajnego zł. 417.967 niezbędnem się staje:

Skreślenie 20.000 zł. na subsydjum dla stowarzyszenia domu ludowego w Dąbrowie Górniczej.

Wyjednanie w ministerjum skarbu, robót publicznych i spraw wewnętrznych odroczenia lub rozłożenia na mniejsze raty spłaty pożyczki, zaciągniętej na walkę z bezrobociem, oraz poddanie rewizji wszystkich wydatków budżetu zwyczajnego, stosując we wszystkich ścisłą oszczędność, zmierzającą do wyrównania wynikłego niedoboru, o ile nie będzie on mógł być pokryty w drodze budżetu dodatkowego z pozostałości czynnych poprzednich okresów budżetowych.

Co się tyczy budżetu nadzwyczajnego to wydatek 100 tys. zł. na dokończenie budowy szkoły przy ulicy Nowokościelnej, uzależnia się od zatwierdzenia przez min. spraw wewnętrznych podatku inwestycyjnego na powyższą budowę.

Wydatek 100 000 zł. na budowę szkoły przy ulicy Okrzei oraz 100.000 zł. na budowę szkoły rzemieślniczej, uzależnia się od uzyskania ze skarbu państwa na powyższe cele subwencji. Sprostowany budżet wykazuje: w dochodach zwyczajnych zł. 2.622.556,40 w dochodach nadzwycz. 4.917.822 razem w dochodach 7.540.378.40 w wydatkach zwyczajnych 3.020.400.60 w wydatkach nadzwyczajnych 5.137.822 razem w wydatkach 8.158.222.60.

Wynikły stąd niedobór budżetowy w wysokości 397.844,20 zł. w budżecie zwyczajnym i w wysokości złotych 220.000 w budżecie nadzwyczajnym wojewoda poleca wyrównać przez wyjednanie w ministerjum odroczenia spłaty pożyczki w kwocie 286.670 zł., zastosowanie ścisłych oszczędności w wydatkowaniu oraz zupełne skreślenie mniej koniecznych wydatków, o ile nie będą one mogły być pokryte w drodze budżetu dodatkowego z pozostałości czynnych okresów poprzednich.

Kronika.

KALENDARZYK.

Lipca 7 Czwartek	Dyryla i Metod. † Elżbiety Kr. Wschód słońca 3.24. Zachód „ 7.57.

RADJO.

Czwartek — 7 lipca.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT." nad program.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.

15.20 Przerwa.

17.00 Odczyt p t. „Wśród książek"

19.25 Odczyt pod tyt. „Tajemnice oceanu"

17.50 Nad program i komunikaty.

18 00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"

19.00 Rozmaitości.

19.20 Komunikaty „P.A.T."

19.35 Odczyt pod tyt. „Uroczne oczy w wierzeniach i zwyczajach ludowych"

20.00 Komunikat rolniczy.

20.15 Przerwa.

20.30 Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej"

22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty PAT.

KRAKÓW.

17 00 Odczyt p. t. „Rozwój, znaczenie i zastosowanie radjotechniki"

17.30 Odczyt pt. „Dzieje wynalazków wielkich. Cz. I.

18.00 Transmisja z Warszawy.

19 00 Rozmaitości.

19.10 „Skrzynka pocztowa"

19.35 Odczyt pt. „Epopeje średniowieczne. Cz I."

20.00 Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

14.00 Komunikaty giełdowe.

17,15 Koncert popołudniowy.

18.35 Nadprogram.

18.50 Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata.

19.15 Komunikaty gospodarcze.

19.35 Odczyt pt. „Sport wioślarski"

20.00 Komunikat Z. O. K. Z.

20.15 Koncert wieczorny.

22,30 Koncert muzyki tanecznej z „Carltonu".

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta, postanowiono zaakceptować umowę magistratu z firmą Dietla i towarzystwem sosnowieckiem w sprawie budowy kolektora głównego na terenach tych firm; rozpatrzono zaprojektowane przez spółkę akc. budowy tramwajów w Zagłębiu poprawki do umowy na prawo korzystania z ulic miejskich przy budowie tramwajów; zaakceptowano szkic ogrodzenia szkoły przy ulicy Wawel i kosztorys na sumę 4 tysięcy złotych; na ogólne zebranie akcjonarjuszów tow. akc. budowy tramwajów wydelegowano z ramienia magistratu wiceprezydenta Jarżę; zatwierdzono 16 planów budowlanych, oraz rozpatrzono szereg spraw podatkowych.

(s) **Z sekcji dozorców górniczych.** Niniejszem podajemy zainteresowanym do wiadomości, że zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, odbędzie się w dniu 10 lipca b. r. o godzinie 10 ej rano w lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22.

Członków zarządu i delegatów sekcji dozorców uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie

(s) **O podwyżkę płac w przemyśle budowlanym.** Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle budowlanym. Delegaci robotników żądali 40 procent, a ostatecznie zgodzili się na 20 procent podwyżki dotychczasowych zarobków. Przed-

stawiciele przedsiębiorców budowlanych proponowali tylko 7 procent. Do porozumienia nie doszło. Robotnicy zagrozili, że w razie dalszej nieustępliwości przedsiębiorców budowlanych, przystąpią do strajku.

(s) **Ogólne zebranie** członków sosnowiecko - sieleckiego chrześc. tow. dobroczynności odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu obok kościółka w drugim prawomocnym terminie. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Inspektor pracy p. Rychłowski wyjechał w dniu dzisiejszym do Zawiercia celem załatwienia w kilku zakładach przemysłowych zatargu o podwyżkę płac.

(s) **Komisja samochodowa wojewódzka** przybywa dziś do Sosnowca na 3 dni i będzie dokonywała oględzin i rejestracji samochodów i autobusów. Może nareszcie pozbędziemy się pudeł, psujących się co chwila i narażających publiczność na stratę czasu i na morską chorobę.

(s) **Życie prowincji polskiej.** Przybywa do Sosnowca znany operator filmowy obywatel Stanów Zjednoczonych p. Wiljam Kaplan dla dokonania szeregu zdjęć kinematograficznych do filmu: „Życie prowincji polskiej".

(s) **Jak sąd okręgowy karze za kradzieże?** Jan Żukociński, lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania, w dniu 16 lutego b. r. skradł z mieszkania Michała Bontera, (Sosnowiec, ul. Dekierta 28) podczas jego nieobecności 150 zł., za co skazany został na ośm miesięcy więzienia.

Jan Woś, lat 61 i Karol Książek, lat 29, w dniu 6 kwietnia b. r. skradli w Zawierciu Antoniemu Bulskiemu wieprza. Sąd skazał ich na trzy miesiące więzienia.

Stanisław Kopeć, lat 27, z Sosnowca (Kuźnica 8) w lecie ub. r. włamał się do spółdzielni robotniczej przy ul. Ludwika i skradł rower i inne przedmioty wartości 270 złotych.

Wobec tego, że Kopeć był już kilkakrotnie karany za kradzieże, sąd skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

(s) **Wypadek przy pracy.** Robotnicy Franciszek Zysoń i Jan Synder podczas pracy wpadli do zbiornika ze szlamem obok fabryki Dietla. Silnie poparzonych robotników wydobyto na wierzch i przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Zaginęła.** Wiktorja Dzido, zamieszkała na Starej Niwce, zameldowała policji, że córka jej 12 letnia Weronika wyszła przed kilku dniami z domu i dotychczas nie powróciła.

(s) **Skutki złego pożycia małżeńskiego.** Julja Kalarus (kolonja walcowni hr. Renard) w celu samobójczym wypiła większą dozę esencji octowej. Chorą przewieziono do szpitala na Pekinie. Przyczyną targnięcia się na życie było nieporozumienie małżeńskie.

Z tych samych powodów Bronisława Szewczyk (ul Henryka 6) usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Szewczykową przewieziono do szpitala kasy chorych w Sielcu.

(s) **Usiłowanie oszustwa.** Janina Kozioł (Modrzejowska 42) usiłowała oszukać Jana Noconia z Szopienic, wręczając mu zamiast 5 złotych 5 marek polskich. Kozłównę pociągnięto do odpowiedzialności.

(s) **Trup noworodka w Przemszy.** 14-letni Walenty Chwastek wydobył z Przemszy obok mostu na Wawelu trupa noworodka płci żeńskiej. Wyrodnej matki poszukuje policja.

(s) **Nóż w brzuchu.** Podczas kłótni, Władysław Markiewicz (Piłsudskiego 110) ugodził nożem kuchennym Leona Szaupera, raniąc go ciężko. Szaupera przewieziono do szpitala.

(s) **Przemycany towar** z Niemiec w postaci 18 k'g. bulionu w kostkach zatrzymano na stacji w Sosnowcu. Przemytnika Moszka Kupermana (Targowa 11) zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności.

(s) **Kradzież garderoby.** Kazimierzowi Noselowi (Złota 2) skradziono z mieszkania garderobę wartości kilkudziesięciu złotych.

Z Będzina.

(b) **Kupcy zadowoleni.** Dowiadujemy się, że urząd skarbowy nie będzie przeniesiony do nowego lokalu przy ulicy Warpiennej.

Urząd pozostanie w centrum miasta przy ulicy Modrzejowskiej 44, a staraniem miejscowych kupców lokal zostanie powiększony i odrestaurowany.

(b) **Brak zainteresowania.** Zapowiedziane na ubiegły wtorek zebranie ogólne organizacyjne spółdzielni budowlanej, na które mieli przybyć urzędnicy państwowi i samorządowi nie odbyło się z powodu nieprzybycia odpowiedniej ilości osób.

(b) **„Towarzysze chłopi!"** W nocy z 5 na 6 b. m., nieznani sprawcy rozrzucili odezwy komunistyczne na szosie, prowadzącej do Gzichowa. Odezwy zatytułowane były: „Towarzysze chłopi!"

(b) **P. Petronelcia i kurczęta.** Wiadomo wszystkim, że kurczęta należą do przysmaków. Smakoszką tych dobrych rzeczy była Petronelcia Imielska, mieszkanka Sielca, ul. Ludwika, która została schwytana na kradzieży kurcząt u Józefy Zamory, zam. na Ksawerze. Policja spisała protokuł i sprawę skierowała do sądu.

Z Dąbrowy.

Z rady szkolnej.

Onegdaj, odbyło się posiedzenie rady szkolnej miejskiej pod przewodnictwem dyr. J. Kozłowskiego; sekretarzował p. Jan Gonera. Udział wzięło 12 osób oraz p. Urbańczyk z ramienia insp. szkolnego. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia uchwalono rozpisać konkurs na kierowników szkoły powszechnej Nr. 7. Na 10 zgłoszonych podań na posady nauczycieli uwzględniono cztery. Następnie inspektor zwrócił się z prośbą do przedstawiciela magistratu o wznowienie współpracy w sprawach oświaty pozaszkolnej.

Ks. prob. Mazurkiewicz, zwrócił się z prośbą do rady szkolnej o wprowadzenie wykładów religji na kursach wieczorowych. P. inspektor wyjaśnił, że władze szkolne nie mogą nic zrobić, gdyż są to kursy prywatne i załatwienie tej sprawy zależy tylko od magistratu. W dalszym ciągu radnemu Strzegowskiemu, udzielono koncesji na prowadzenie hederu.

Na zakończenie uchwalono, aby od nowego roku szkolnego wymienić lokale między seminarjum a szkołą powszechną Nr. 3.

Z rady miejskiej w Dąbrowie.

Dnia 9 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji i składanie wniosków; przebudowa gmachu szkoły powszechnej Nr. 3; rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu podziału terenu nadleśnictwo Dąbrowa pod „Florą" wydzierżawionego spółdzielni budowlanej; zwolnienie od podatku drogowego pp. Edwarda i Józefa Bałdysów, wzamian za obowiązek utrzymywania przez nich swoim kosztem drogi, stanowiącej dojazd do kolonji „Niepiekło"; zmniejszenie podatku ryczałtowego od przedstawień kinematograficznych teatru „Kometa"; ustalenie taksy dorożkarskiej; rozpatrzenie planu i kosztorysu na przebudowę ul. Mydlice; sprawa udzielenia subsydjum p. E. Zawidzkiej na leczenie sanatoryjne; sprawa wypłacenia pracownikom miejskim jednorazowego wyrównania; zaciągnięcie pożyczki w banku 150 tysięcy złotych na roboty inwestycyjne; uchwalenie etatu inspektora robót ullenowskich; sprawa zmniejszenia kar za zwłokę od niewpłacanych w terminie podatków miejskich; upoważnienie magistratu do indywidualnego zwalniania od podatku miejskiego od placów niezabudowanych; sprawa dodatk. uchwalenia 6 tysięcy zł. na utrzymanie dzieci szkolnych na kolonjach letnich; wypłacenie magistratowi m. Sosnowca 465 złotych za prowadzenie książek budżetowych; umorzenie podatków miejskich; rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich.

(d) **Kradzież konia.** Katarzynie Bejm w Gołonogu, nie znani sprawcy, w nocy z 4 na 5 lipca, skradli konia.

Rozebrał ją do naga i pomalował na czarno.

Dziki wybryk zwyrodniałego arystokraty.

Elita towarzyska Londynu została w ostatnich dniach niezwykle poruszona sensacyjnym procesem jednego z jej członków, baroneta Sira Gerarda Artura Mexwell-Willshire.

Sir Gerard, bardzo bogaty obywatel ziemski, człowiek w średnim wieku, przykładny małżonek i ojciec 7-letniego synka, poznał 22-letnią stenotypistkę Miss Joannę Olds

Następnego dnia Sir Gerard telefonicznie zaproponował pannie Olds spotkanie w restauracji. Miss Olds po pewnem wahaniu zgodziła się przyjąć zaproszenie na kolację.

Po kolacji Sir Gerard, który sporo wypił, lecz jednak nie był pijany, miał odwieźć pannę Olds do jej domu własnym samochodem. Zamiast tego wywiózł ją za miasto, zatrzymał samochód w ustronnem miejscu w lesie, poczem grożąc jej śmiercią, kazał jej się całkowicie rozebrać.

Gdy biedna dziewczyna na wpół żywa ze strachu rozebrała się, zwyrodniały arystokrata związał jej ręce, poczem dobywszy z samochodu ogromne pudło szuwaksu, od stóp do głowy pomalował ją na czarno.

Dokonawszy tego niecnego czynu, najspokojniej odjechał, zabierając całą garderobę dziewczyny.

Prawie nieprzytomna Miss Olds zdołała dowlec się do najbliższej wsi i zameldowała o wszystkiem policji.

W pierwszej chwili sprawa ta wydała się policji tak nieprawdopodobną, iż przypuszczano, że zachodzi wypadek symulacji.

Po kilku dniach jednak aresztowano baroneta Gerarda, który się zresztą nie ukrywał.

Sir Gerard tłumaczył się tem, że nic nie pamięta, gdyż był pod wpływem alkoholu. Na rozprawie sądowej przyznał się do wszystkiego, tłumacząc się neurastenją, której się nabawił na wojnie. Pomimo, iż go bronili trzej najwybitniejsi adwokaci londyńscy, arystokrata został skazany na pół roku więzienia.

HUMORYSTYKA.

Nagrobki.

Urzędnikowi.

Rząd z podwyżką zwlekał,
A on wciąż czekał.
Może doczeka jej przecie
Na tamtym świecie.

Bolszewikowi.

Czynił on raj na ziemi
Z pomocą strzelby i szabli,
Wreszcie, między innemi,
I jego wzięli djabli.

U lekarza.

— Z analizy widzę, iż żon[a] pańska wydziela nadmiar cukr[u] z organizmu.

— A jakiego gatunku, pani[e] doktorze? Kryształ, czy kostkę[?]

Powód.

— Co? Rozwiodłeś się z żoną[?]

— Tak.

— Powód?

— Długi, które mnie gniotą[.] Przepisałem dom na brata, majątek na ciotkę, to musiałem przepisać i żonę na kogo innego.

U okulisty.

Do okulisty zgłasza się pacjent. Narzeka na ból w prawej pachwinie.

— Przepraszam — przerywa lekarz — pan się chyba pomylił. To nie jest moja specjalność. Ja jestem okulistą.

— A właśnie. Mnie mówiono[,] że to może być ślepa kiszka.

Za co siedzi.

— Za co się Olek dostał do kryminału?

— Za niedokładność.

— Jakto?

— Wziął się do fałszowania banknotów i robił to bardzo niedokładnie.

Tajne wybory.

— Wiecie, kumie, że ter[az] będą w gminie tajne wybory[?]

— Co wy powiadacie? A jak[że] to będzie?

— Ja ta dobrze nie wiem[,] ale nie powiadajcie o tem kobiecie, bo zaraz baby po całe[j] wsi roztrąbią. A jak sekret, to sekret.

„MUCHA"

Drobne ogłoszenia.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.